

Juž czas na sen

Kabaret Starszych Panów

Dobranoc, dobranoc mężczyzno,
zbiegany za groszem jak mrówka
dobranoc, niech sny Ci się przyśnią
porosłe drzewami w złotówkach
Złotowki jak liście na wietrze
czereďą unoszą się cała
Garściami pakujesz je w kieszeń
a resztę taczkami w PKO
Aż prosisz by rząd ulżył Tobie
i w portfel zapuścił Ci dren
Dobranoc, dobranoc mój chłopie
juž czas na sen

Dobranoc, dobranoc niewiasto
skłoń główkę na miękką poduszkę
dobranoc, nad wieś i nad miasto
jak rączym rumakiem wzleć łóžkiem
niech rycerz Cię na nim porywa
co piękny i dobry jest wielce
co zrobił zakupy, pozmywał
i dzieciom dopomógł zmóc lekcje
a teraz tak objął Cię ciasno
jak amant ekranów i scen
Dobranoc, dobranoc niewiasto,
juž czas na sen

Dobranoc, dobranoc ojczyzno,
juž księżyc na czarnej lśni tacy
dobranoc, i niech Ci się przyśnią
pogodni, zamożni Polacy
że luźnym zdają się tramwajem,
wytworną konfekcją okryci
i darzą uśmiechem się wzajem,
i wszyscy do czysta wymyć
i wszyscy uczciwi od rana,
od morza po góry, aż hen
Dobranoc, ojczyzno kochana
juž czas na sen